

Mery Spolsky – Kiedy mnie już nie będzie

Siądź z tamtym mężczyzną twarzą w twarz
Kiedy mnie już nie będzie
Spalcie w kominie moje buty i płaszcz
Zróbcie sobie miejsce

A mnie oszukuj mile
Uśmiechem, słowem, gestem
Dopóki jestem,
Dopóki jestem... X2

Dziel z tamtym mężczyzną chleb na pół
Kiedy mnie już nie będzie
Kupcie firanki, jakąś lampę i stół
Zróbcie sobie miejsce

A mnie zabawiaj smutnie
Uśmiechem, słowem, gestem
Dopóki jestem,
Dopóki jestem... X2

Płyń z tamtym mężczyzną w górę rzek
Kiedy mnie już nie będzie
Znajdźcie polanę, smukłą sosnę i brzeg
Zróbcie sobie miejsce

A mnie wspominaj wdzięcznie
Że mało tak się śniłem
A przecież byłem,
No, przecież byłem

A mnie oszukuj mile
Uśmiechem, słowem, gestem
Dopóki jestem,
Dopóki jestem...

A mnie bezczelnie kochaj

Choć smutne śpiewki przędę
Bo przecież będę,
Bo przecież będę...



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych